

Wodewil bawi widza

Bracia Gzymsikowie chodzą z szopką po Krakowie, pani Balbina; „chcę hrabiną być, bo tak nie można żyć”, stary Gzymsik uciera mak na świąteczną strucę, a młodzi... oczywiście kochają się.

Oto i „Romans z wodewilu” będący adaptacją „Krowoder-
skich zuchów” Stefana Tur-
skiego, dokonaną przez Wła-
dysława Krzemińskiego. Sztu-
kę przygotowuje Teatr Po-
wszechny im. J. Kochanow-
skiego w Radomiu.

Z reżyserem przedstawienia p. Barbarą Fijewską rozmawiamy na parę dni przed premierą.

— Sztuka jest w najczyst-
szym stylu wodewilem,
wdzięczna do grania i poka-
zania publiczności, która jak
marzymy, i oby się to w pełni
udało, może świetnie bawić,
oglądając perypetie mieszczańsko-robotniczej rodziny z krakowskiego przedmieścia

Krowodrzy. — Moja praca w tym przedstawieniu jest trochę szczególna — będąc choreografem reżyseruję „Romans z wodewilu” i staram się kontynuować rozpoczęty zamysł inscenizacyjny Józefa Pary. A ponieważ wodewil robimy w teatrze dramatycznym, chcemy harmonijnie łączyć przez aktorską wypowiedź trzy najważniejsze w nim wartości — słowo mówione, śpiewane i taniec.

— Dla widza tzw. lżejszy gatunek wydaje się często sztuką łatwą.

— Właśnie wodewil jest to szalenie trudny gatunek graniczący z fałszą, która kiedyś królowała na scenie i była — można rzec — we krwi starego pokolenia aktorów. Dziś młodzież aktorską trzeba do tego nakłaniać. Toteż jest godne uznania, że dyrekcja radomskiego teatru wystawiając tę sztukę ambitnie podchodzi do tematu. Wyraża się to również w tym, że tak modny muzyczny podkład w formie nagrań tutaj znajdzie wyraz w muzyce autentycznej — na scenie będzie żywa orkiestra. Sztuka jest wieloobsadowa, występuje w niej cały zespół nawet z pewnym uzupełnieniem z zewnątrz. Pracuje nam się świetnie, zespół jest bardzo ambitny i zdyscyplinowany.

— Sztuka jest chyba bardzo na czasie.

— Tak i to z dwóch powodów. Trwa przecież podjęta przez cały kraj akcja odbudowy zabytków Krakowa, do której z całym zapalem włączyło się środowisko aktorskie, dając wiele spektakli, z których dochód przeznaczają na rewaloryzację tego najwspanialszego miasta. Również trafiamy tą sztuką kalendarzowo — atmosfera świątecznych przygotowań, szopki itp. świetnie pasuje do nadchodzących dni. Premiera odbędzie się 30 grudnia a na „Romans z wodewilu” w sylwestrowy wieczór zapraszamy wszystkich, którzy chcą wspólnie z zespołem przeżyć chwile śmiechu i bez troski.

— Życzymy udanej premiery i świątecznej atmosfery w sylwestrowy wieczór.